

Współpracował, czy nie współpracował?

Data publikacji: 26.11.2010 16:00

□

Stanisław Kaczmarczyk skoczowski radny może stracić mandat. Jest oskarżony o oszustwo wyborcze, ponieważ jak twierdzi Instytut Pamięci Narodowej wprowadził w błąd komisję wyborczą składając oświadczenie lustracyjne, w którym napisał, że nie współpracował ze służbami PRL. Złożenie oświadczenia lustracyjnego przez kandydatów ubiegających się o funkcje samorządowe to nowy wymóg, jaki nakłada na nich znowelizowana ustawa lustracyjna. Do tej pory wybrani radni uchylali się od składania tych oświadczeń po wyborach. Nie nanosiło to na nich żadnych konsekwencji, co więcej gdyby kandydat przyznał się do współpracy ta informacja znalazłaby się w obwieszczeniach wyborczych.

Kaczmarczyk jako radny poprzedniej kadencji już w lutym 2009 r. złożył oświadczenie lustracyjne (teraz zamiast składać nowe, powinien powiadomić komisję wyborczą o poprzednim). Przyznał się w nim, że był współpracownikiem organów bezpieczeństwa PRL w kontrwywiadzie wojskowym. Wyjaśnił, że nie wie, czy był agentem lub współpracownikiem - twierdził, że napisał tylko raport do przełożonych w wojsku na temat szykan, jakie go spotykały - pisze dzisiejsza Rzeczpospolita. W styczniu biuro lustracyjne IPN w Katowicach wszczęło śledztwo w sprawie 51-letniego Stanisława Kaczmarczyka. Ustalono, że po skończeniu służby wojskowej Kaczmarczyk został w kwietniu 1983 r. przejęty jako tajny współpracownik z kontrwywiadu wojskowego do cywilnej SB w Bielsku-Białej, gdzie otrzymał ps. Kamil. Jak powiedział „Rzeczpospolitej” Andrzej Majcher, szef katowickiego biura IPN - **Czynności w tej sprawie trwają, przesłuchano oficera prowadzącego tego TW -**

Stanisław Kaczmarczyk jako radny poprzedniej kadencji już w lutym 2009 r. złożył oświadczenie lustracyjne, przystępując do wyborów powinien poinformować o wcześniejszym oświadczeniu, a nie składać nowe. W oświadczeniu z lutego 2009r. przyznał, że był współpracownikiem organów bezpieczeństwa PRL w kontrwywiadzie wojskowym. Wyjaśnił, że nie wie, czy był agentem lub współpracownikiem - twierdził, że napisał tylko raport do przełożonych w wojsku na temat szykan, jakie go spotykały -

Zgodnie z nową ustawą wyborcy powinni dowiedzieć się z obwieszczeń wyborczych, że Kaczmarczyk był TW, jednak taka informacja tam się nie znalazła. - **Na początku października złożył oświadczenie, że nie współpracował ze służbami w PRL, a my nie mamy możliwości zweryfikowania tych informacji. Robi to IPN. Oświadczenia przyjmujemy na wiarę, karnie odpowiadają za ich prawdziwość kandydaci.** - wyjaśnił „Rzeczpospolitej” Henryk Szczotka, szef komisji w Skoczowie.

Na co dzień Stanisław Kaczmarczyk jest nauczycielem w przedszkolu, od wielu lat zasiada również w Radzie Miejskiej Skoczowa. Kaczmarczyk zapewnia, że nikogo nie okłamał. - **30 lat temu w wojsku byłem poddany tzw. fali. Nie wytrzymałem i złożyłem jakiemuś oficerowi raport w tej sprawie. Zamiast pomocy, rozpętało się piekło. I oto cała moja "współpraca"** - powiedział z żalem "Rzeczpospolitej". - **Dwukrotnie pisałem do IPN, by wyjaśniono mój status. Nie dostałem odpowiedzi, więc uznałem, że sprawy nie ma. Wierzę, że jestem czysty, na nikogo nie donosiłem.**